



Posłaniec św. Brunona

Nr 232

05 czerwca 2016

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży

Objawienie Boże

Światło wydobywające treść i piękno witraża może posłużyć nam jako symbol Objawienia: Pan Bóg, objawiając się, daje nam udział w świetle, które rozświetla tajemnicę człowieka i całej ludzkości. Owo światło Kościół ma obowiązek udostępniać wszystkim ludziom, aby pociągnąć ich do Serca Bożego i zjednoczyć z Nim. To prawda, że za pomocą swego rozumu każdy człowiek może w sposób pewny poznać Boga na podstawie Jego dzieł: piękna i harmonii przyrody, praw natury i głosu sumienia. Chrześcijanie jednak zgodnie wierzą, że istnieje jeszcze inny porządek poznania, do którego człowiek nie może dojść o własnych siłach – Objawienie Boże.

(por. KKK 50). Bóg objawił się człowiekowi zaraz na początku dziejów, by uczynić go swym dzieckiem, przyjacielem i powołać do życia wiecznego. Kiedy zaś człowiek popadł w niewolę grzechu i śmierci, Bóg nie pozostawił go w tej niewoli, lecz objawił się, żeby go zbawić. I tak dał poznać się Abrahamowi oraz patriarchom wybranego przez siebie narodu izraelskiego, tworząc z niego lud przymierza. Wybawił go z niewoli egipskiej, objawiając w noc paschalną i na różnych etapach wędrówki do Ziemi Obiecanej swoją zbawczą moc. Później przemawiał do tego ludu przez proroków, nawołując do wiary w Siebie oraz do przestrzegania swoich przykazań. Gdy nadeszła zamierzona przez Boga pełnia czasu, posłał On swego Syna, Jezusa Chrystusa, narodzonego z Maryi Panny (por. Ga 4,4). Jezus Chrystus głosi Dobrą Nowinę o zbawieniu, każdym swoim słowem i czynem ukazuje Boga jako Abba - ukochanego Ojca, w końcu oddaje życie na Krzyżu i zmartwychwstaje, odślawiając w ten sposób głębię miłości Boga do ludzi oraz Jego wolę wyzwolenia nas z grzechu i śmierci. Dosłownie Objawienie oznacza więc odślawienie: Bóg stopniowo, przez swoją szczególną „pedagogię Bożą” (KKK 53), dał się poznać ludziom, przygotowując ich do wydarzenia ostatecznego - przyjścia swojego jedyne Syna. Widziane w tej perspektywie Objawienie jest darowaniem się Boga człowiekowi w Jezusie Chrystusie. Nie tylko słowa i czyny Jezusa, lecz On sam, w swoim człowieczeństwie, stał się objawieniem Ojca: jest jedno z Ojcem tak, że kto Go widzi, widzi i Ojca; kto spotyka się z Nim, spotyka się z Ojcem. Nazywamy to pełnią Objawienia. Dlatego Kościół naucza, że Objawienie zakończyło się wraz ze śmiercią ostatniego świadka Zmartwychwstania i zarazem z zamknięciem procesu powstawania Pisma Świętego. Wszystko, co jest konieczne do zbawienia, wykonało się we Wcieleniu, Męce i Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, On jest naszym jedynym Odkupicielem, naszą Drogą, Prawdą i Życiem (por. J 14,6)! Kościół jednak z wdzięcznością przyjmuje także objawienia prywatne, np. św. Małgorzaty Marii Alacoque o Najświętszym Sercu Jezusa, św. Bernadetty z Lourdes o Niepokalanym Poczęciu, św. Siostry Faustyny o Miłosierdziu Bożym. Ich rolę nie jest „uzupełnianie objawienia Chrystusa, lecz pomoc w jego pełniejszym przeżywaniu w danej epoce” (KKK 67). Kościół ostrzega jednak przed objawieniami fałszywymi - bądźź to zacerpniętymi z religii niechrześcijańskich, bądźź propagowanymi przez sekty - a zmierzającymi do przekroczenia czy poprawiania Objawienia Chrystusowego. Czy potrafię teraz, odwołując się do porównania z witrażem, wyjaśnić najgłębszy sens słowa „Objawienie”? Czy wiem, dlaczego mówimy o pedagogii Bożej? Czy rozumiem, w jakim sensie Wcielenie, życie Jezusa Chrystusa pośród nas, Jego Śmierć i Zmartwychwstanie jest szczytem i pełnią Objawienia?

(c.d. na str. 3)



Ewangelia wg Św. Łukasza (Łk 7,11-17).

Jezus udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a szli z Nim Jego uczniowie i tłum wielki. Gdy zbliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego - jedyne go syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta. Na jej widok Pan użalił się nad nią i rzekł do niej: Nie płacz! Potem przystąpił, dotknął się mar - a ci, którzy je nieśli, stanęli - i rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię wstań! Zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce. A wszystkich ogarnął strach; wielbili Boga i mówili: Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg łaskawie nawiedził lud swój. I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.



* * * * *

TRZY WDOWY OPŁAKUJĄCE TRZECH SYNÓW

Ktoś kiedyś powiedział: Niczego w życiu nie „musisz”, oprócz jednego: „musisz” umrzeć. Czym dla mnie jest śmierć? W świecie, gdzie liczy się sukces, nie mówi się o takich porażkach jak... śmierć. Próbuje się zmieniać temat, a jednak on powraca. Często spotykamy dwie skrajne postawy w odniesieniu do tematu śmierci. Pierwsza, to ucieczka: nie myśleć o tym, „przecież jestem młody, za oknem wiosna”. Druga postawa: nie boję się śmierci, „nie smuć się, to nic straszniejszego”. Tymczasem śmierć jest tajemnicą i wiemy o niej bardzo mało, z wyjątkiem tego, że dotyczy także nas. Pewne światło daje nam dzisiejsza Ewangelia. Chrystus spotyka matkę opłakującą zmarłego syna. Po pierwsze: Jezus okazuje współczucie. Święty Łukasz pisze: „Pan użalił się nad nią” Po drugie: Chrystus nie stosuje „taniego” pocieszenia, a daje życie dziecku. W obliczu tajemnicy śmierci Jezus pochyla się nad tymi, którzy opłakują zmarłych. Płacze z tymi, którzy płaczą. Lecz Chrystus nie zatrzymuje się na współczuciu. On przechodzi z nami przez nasze życie i smutek. Jezus przechodzi także z nami przez naszą śmierć do Życia. W dzisiejszym czytaniu z Pierwszej Księgi Królewskiej również spotykamy wdowę, która traci syna. On jednak powraca do życia dzięki modlitwie Eliasza. Obie kobiety przypominają inną wdowę, która patrzyła na śmierć Syna. To Maryja stojąca pod krzyżem. Jej Syn, Jezus Chrystus, umarł i zmartwychwstał! To dzięki Jezusowi pochylamy się z pokorą nad tajemnicą śmierci, która dla nas jest przejściem do życia wiecznego.

* * * * *

Papież o drodze wiary (30.05.2016)

Tak Kościół, jak i każdy chrześcijanin muszą dbać o to, by na swej drodze wiary nie zamknąć się w systemie reguł, ale zostawić miejsce dla pamięci o otrzymanych od Boga darach, a także o dynamizmie prorocstwa i horyzonicznej nadziei. To główne myśli papieskiej homilii podczas poniedziałkowej Mszy w kaplicy Domu św. Marty.

W życiu pojawia się napięcie między strukturą prawa, która wszystko ogranicza, a wyzwalającym oddechem prorocstwa, które poza te ograniczenia wychodzi. W życiu wiary zbyt mocne skoncentrowanie się na normach może zdaniem Papieża zadusić wartość pamięci i dynamizm Ducha Świętego. W liturgicznym fragmencie z Ewangelii św. Marka słyszymy o tym, jak rolnicy, którym właściciel winnicy oddał ją w dzierżawę, nie chcą zwrócić mu należnej części plonów, kolejno lekceważąc, a nawet zabijając jego sługi. Na końcu zabijają także i jego syna sądząc, że w ten sposób posiadają na własność winnicę.

Jak zauważył Franciszek, jest to obraz ludu zamkniętego w samym sobie, który nie otwiera się na Boże obietnice i nie oczekuje ich spełnienia. To ludzie bez pamięci, bez prorocstwa i bez nadziei. A ich przywódców interesuje tylko jedno: by wznosić wciąż mury prawa, nie tworząc z niego nic innego, jak tylko zamknięty system. (...)

Papież podkreślił, że dobrze zorganizowana winnica jest „obrazem ludu Bożego, Kościoła, a także naszej duszy”, o którą Ojciec zawsze dba z wielką miłością i czułością. Buntować się przeciwko Niemu, tak jak rolnicy z Ewangelii, to zapominać o otrzymanym od Boga darze, natomiast „aby pamiętać i nie pomylić drogi”, trzeba „zawsze powracać do korzeni”.

„Czy mam w pamięci cuda, które Bóg uczynił w moim życiu? Czy pamiętam o darach Pana? Czy jestem w stanie otworzyć serce na proroków, czyli na tego, kto mi mówi: «Tak jest źle, powinienes pójść tamtędy. Idź naprzód, zaryzykuj!»? To robią prorocy. Czy jestem otwarty na to, czy też raczej boję się i wolę zamknąć się w klatce prawa? A w końcu: czy pokładam nadzieję w obietnicy Boga, tak jak ojciec nasz Abraham, który wyszedł ze swojej ziemi, nie wiedząc dokąd idzie, tylko dlatego, że złożył nadzieję w Bogu? Zrobi nam dobrze, gdy postawimy sobie te trzy pytania” – powiedział Papież.

Objawienie Boże *(dokończenie ze str. 1)*

Zapamiętajmy: „Objawienie” oznacza stopniowe odsłanianie się i zbawcze darowanie się Boga ludziom. Dokonywało się ono w historii narodu wybranego, a swoją pełnię uzyskało w Jezusie Chrystusie. Nazywamy je słowem Bożym, gdyż wszystko, co zostało objawione i jest konieczne dla naszego zbawienia, natchnieni autorzy spisali w Piśmie Świętym. Stanowi ono niejako konstytucję Kościoła, ale także coś więcej – ani Papież, ani Sobór, ani nikt inny, tym bardziej pojedynczy chrześcijanin, nie może go zmieniać, nie może z niego wybierać pewnych prawd, a innych pomijać, nie może do niego nic dodawać. Może jednak i powinien nim żyć, głębiej w nie wnikać oraz przekazywać innym.

Tradycja

Chętnie słuchamy o dziejach własnej rodziny. Zbieramy zdjęcia, przechowujemy rodzinne pamiątki. Wiele osób poszukuje w archiwach wiadomości o przodkach... Starsze dzieci na lekcjach historii rysują drzewo genealogiczne swojej rodziny. Podtrzymujemy nasze zwyczaje, mama przekazuje córce, np. jak powinna wyglądać Wigilia czy Wielkanoc. Dlaczego tradycja rodzinna jest taka ważna? Dlatego, że sięgnięcie do naszych korzeni, przekazywanie (a łacińskie słowo „tradycja” oznacza właśnie „przekazywanie”) ważnych kart z przeszłości, umacnia naszą wspólnotę, pozwala nam uświadomić sobie, kim jesteśmy, jaka jest nasza tożsamość. Jeszcze ważniejsza jest tradycja w Kościele. Katechizm Kościoła Katolickiego naucza: „To żywe przekazywanie, wypełniane w Duchu Świętym, jest nazywane Tradycją w odróżnieniu od Pisma Świętego, z którym jednak jest ściśle powiązane. Przez Tradycję «Kościół w swej nauce, w swym życiu i kulcie uwiecznia i przekazuje wszystkim pokoleniom to wszystko, czym on jest, i to wszystko, w co wierzy»” (KKK 78). Jezus Chrystus polecił bowiem dwunastu Apostołom, których sam wybrał (Mk 3,12), aby Ewangelię, którą przyniósł i wypełnił, głosili wszystkim jako źródło zbawiennej prawdy i życia moralnego (KKK 75). Powiedział do nich: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody... Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28,18n). Apostołowie spełniali to zadanie przez swoje świadectwo dawane wiernie słowem i życiem-niemal wszyscy zginęli śmiercią męczeńską. Przekazywane przez nich świadectwo nazywamy tradycją apostołską. Wyraża się ona w głoszeniu, że zbawienie dokonało się przez Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa, w udostępnianiu Ewangelii–ustnie i na piśmie-jako depozytu, czyli najcenniejszego dziedzictwa (por. 1 Tm 6,20), oraz w kształtowaniu życia pierwszych wspólnot chrześcijańskich zgodnie z wolą Jezusa Chrystusa. Dlatego tradycja apostołska, ściśle złączona z Pismem Świętym, jest zawsze obowiązującą normą wiary i życia, a za jej wiernie strzeżenie i przekazywanie odpowiedzialny jest Urząd Nauczycielski (Magisterium) Kościoła, który tworzą biskupi, następcy Dwunastu, z papieżem, następcą Piotra, na czele. „Pamiętając o słowach Chrystusa skierowanych do Apostołów: «Kto was słucha, mnie słucha» (Łk 10,16), wierni z uległością [powinni przyjmować] nauczanie i wskazania, które są im przekazywane w różnych formach przez ich pasterzy” (KKK 87). Czym zatem jest Tradycja? Jest ciągle dokonującym się na fundamencie apostołskim, mocą Ducha Świętego, przekazywaniem w Kościele słowa Bożego i dzieła zbawczego, powierzonego przez Chrystusa Dwunastu. Nazywamy ją żywą Tradycją, bo oznacza wciąż żywe świadectwo o Jezusie Chrystusie, które wiernie przedłuża świadectwo apostołskie. Można też mówić o tradycjach (przez małe „t”): formach liturgii, katechezy, moralności, pedagogii chrześcijańskiej, teologii, prawa i sztuki, które stały się ważnymi sposobami kontynuacji dzieła Chrystusowego w historii. Do takich tradycji zalicza się: przykazania kościelne, rozmaite obrządki odprawiania Mszy Świętej, tajemnice różańcowe, inne nabożeństwa itp. „Stanowią one szczególne formy, przez które wielka Tradycja wyraża się różnorodnie do różnych miejsc i czasów”. Urząd Nauczycielski może je podtrzymywać, odnawiać lub zastępować innymi (por. KKK 83). Czy jestem dumny, dumna z tego, że trwam w wielkiej, liczącej dwa tysiące lat, tradycji Kościoła? Czy potrafię odpowiedzieć, czym jest „tradycja apostołska”, „Urząd Nauczycielski Kościoła”, „żywa Tradycja” i „tradycje”?

Zapamiętajmy: Tradycja oznacza, że - jak naucza II Sobór Watykański – „Bóg, który niegdyś przemówił, rozmawia bez przerwy z Oblubienicą swego Syna ukochanego, a Duch Święty, przez którego żywy głos Ewangelii rozbrzmiewa w Kościele, a przez Kościół w świecie, wprowadza wiernych we wszelką prawdę oraz sprawia, że słowo Chrystusowe obficie w nich mieszka” (KO 8). Żywą Tradycją oznacza wiernie przekazywanie tradycji apostołskiej w naszych czasach.



Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

1. „Wielki prorok powstał wśród nas i Bóg łaskawie nawiedził lud swój” – tak komentowano fakt wskrzeszenia młodzieńca z Nain czy inne cuda dokonywane przez Pana Jezusa. Dziś również Pan Jezus chce przychodzić do nas ze swoją uzdrawiającą mocą i łaską. Czynie to przede wszystkim przez sakramenty, zwłaszcza w Eucharystii, kiedy staje się dla nas pokarmem na życie wieczne. Pozwólmy Panu Bogu działać w nas i przez nas. Korzystajmy z Jego darów jak najowocniej i jak najczęściej. Dlatego zachęcamy do udziału we Mszach Świętych również w dni powszednie.

2. Dzisiejsza niedziela w naszej Ojczyźnie obchodzona jest jako Dzień Dziękczynienia. Podziękujmy Panu Bogu za Jego niepojętą i nieskończoną miłość, za dar Jego wcielenia i odkupienia. W to dziękczynienie włączamy sprawy osobiste, dotyczące naszej parafialnej wspólnoty, ale i całego narodu. Wyrażamy wdzięczność za wolną i niepodległą Polskę, za każdą i każdego z nas, za wszelkie wyrazy wzajemnej życzliwości i solidarności. Temu dniowi towarzyszy również zbiórka pieniężna na świątynię Opatrzności Bożej na warszawskich Polach Wilanowskich. Za każdy dar serca składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

3. Rozpoczęliśmy czerwiec poświęcony czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Każdego wieczoru o godz. 18⁰⁰ Msza Święta i wspólnie śpiewamy litanie do Bożego Serca. Zapraszamy do udziału w tych nabożeństwach.

4. Solenizantom i jubilatom tygodnia przekazujemy wyrazy życzliwości i serdeczności. Zmarłym w ostatnich dniach parafianom chcemy wypraszać dar życia wiecznego.

Wasz Proboszcz

* * * * *

W TYM TYGODNIU PATRONUJĄ NAM:

- **w środę**, 08 czerwca – **św. Jadwiga**, królowa, której życie można podsumować słowami zaczerpniętymi z kroniki Jana Długosza: „Ona była tak sławna i ceniona w całym świecie katolickim dla wspaniałej postawy moralnej, że wszyscy czcili ją za życia jako wzór świętości”;
- **w piątek**, 10 czerwca – **bf. Bogumił**, biskup; jego imię oznacza „miły Bogu”, a jego życie stanowi potwierdzenie tego – najpierw gorliwy pasterz i misjonarz, a potem pustelnik i człowiek wielkiej modlitwy;
- **w sobotę**, 11 czerwca – **św. Barnaba**, Apostoł; Dzieje Apostolskie charakteryzują go jako „człowieka dobrego i pełnego Ducha Świętego i wiary”.

Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze św.: w niedziele: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 16⁰⁰ (w kościele na cmentarzu), 18⁰⁰

w dni powszednie: 7⁰⁰, 18⁰⁰.

Kancelaria czynna Pn. – Czw. 8³⁰-10⁰⁰; Pt. i Sb. 16⁰⁰-18⁰⁰

Parafia Rzymsko - Katolicka pw. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu

ul. Wojska Polskiego 135, 18-400 Łomża

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz i kancelaria tel. 86 216 39 55, wikariat tel. 86 216 94 50

E'mail: brunon.lomza@gmail.com

strona internetowa: www.brunon.lomza.pl